

AMBASADORZY POLSKICH SPRAW

Studia Polskie uruchomiono w 2014 r. na uniwersytetach Columbia i Cambridge dzięki wieloletniemu zaangażowaniu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, pokonując przy tym liczne trudności finansowe i organizacyjne, jak również zwyczajne niezrozumienie. W dzisiejszym świecie każdy może studiować w dowolnym miejscu na Ziemi, także w Polsce, zatem powoływanie studiów polonoznawczych na prestiżowych uczelniach wydawało się kosztownym luksusem. Doświadczenie pokazuje jednak, że nie ma bardziej pożądanej inwestycji w upowszechnianie rzetelnej wiedzy o Polsce.

Rok 2014 był dla tej inwestycji przełomowy. By słowo „sukces” nie zabrzmiało banalnie albo na wyrost, trzeba przypomnieć krętą drogę niełatwych doświadczeń, które do niego doprowadziły. Idea tworzenia Studiów Polskich pojawiła się wtedy, kiedy polskie tematy na Zachodzie traciły na atrakcyjności, a uniwersytety, na których nauczano języka i literatury polskiej, zaczęły zmniejszać budżety i zatrudnienie. Było to możliwe, bo przez lata prowadzenia zajęć z tych przedmiotów na różnych uczelniach – nawet jeśli nauczaniem zajmowali się tak wybitni wykładowcy jak Manfred Kridl czy Czesław Miłosz – nie istniały autonomiczne, stabilne finansowo jednostki badawcze, których głównym obszarem zainteresowania byłaby Polska. Na przykład prof. Manfred Kridl, wybitny teoretyk literatury polskiej, który znalazł się w USA po ucieczce w 1940 r. z zajętego przez Armię Czerwoną Wilna, prowadził zajęcia z historii i kultury polskiej w Centrum Europy Środkowo-Wschodniej należącym do Instytutu Rosyjskiego. O randze tematyki badawczej decydowała bowiem geopolityka, a w takiej perspektywie interesujący był wówczas Związek Radziecki. Kraje znajdujące się w jego strefie wpływów – kwestie związane z humanistyką, stanem rozwoju społecznego, obra-

zem ludzkiej mentalności, historią, gospodarką, kulturą, znaczeniem w regionie – pozostawały się na drugim planie. Nie inaczej działało się z językiem polskim i polską literaturą, które – choć obecne na wielu liczących się uczelniach – były częścią studiów sowietologicznych bądź sławistycznych. Kiedy w 1989 r. w historii po raz kolejny dokonał się gwałtowny przewrót: runął mur berliński, a kolejne kraje wydobywały się spod radzieckiej dominacji, studia sowietologiczne zaczęły wydawać się przeżytkiem. Gdy państwa Europy Środkowo-Wschodniej integrowały się ze strukturami unijnymi, a Rosja z mniejszym lub większym szczęściem odradzała się po upadku imperium, zainteresowanie świata, także naukowego, kierowało się w inną stronę. Topniały grupy studenckie oraz, co za tym idzie, budżety sławistyki i sowietologii oraz przyłączonych do nich studiów polonistycznych.

W wolnej Polsce nie od razu pojawiły się instytucje zdolne podjąć zadanie ocalenia zajęć z historii i języka polskiego na zagranicznych uczelniach. Kiedy więc do Fundacji Kościuszkowskiej, jednej z najważniejszych w USA instytucji polonijnych, zaczęły się zgłaszać katedry polonistyczne z kolejnych uczelni w USA, którym groziło zamknięcie, jej prezes Witold Sulimirski zdecydował się przedstawić problem Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Pierwsze rozmowy z ówczesnym prezesem FNP, prof. Maciejem W. Grabskim, odbyły się już w 1995 r. Dla FNP było to nowe zadanie: zespół nie posiadał ani wiedzy o tworzeniu ośrodków badawczych poza granicami Polski, ani doświadczenia w tym zakresie. Dopiero w 2003 r. nastąpił przełom: Fundacja Kościuszkowska zaproponowała Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, by ta wsparła finansowo utworzenie Katedry Polskiej na Wydziale Spraw Publicznych i Międzynarodowych Uniwersytetu Columbia.

Osiem lat, które upłynęły pomiędzy tymi wydarzeniami, nie było bezowocnych – w FNP ugruntowała się wtedy koncepcja tworzenia Studiów Polskich na uniwersytetach zagranicznych. Stwierdzono, że, po pierwsze, muszą one być samodzielnymi jednostkami badawczymi, a nie kursami typu *literature&language*. Do lamusa trzeba więc było odłożyć dotychczasową praktykę prowadzenia studiów polonistycznych w ramach slawistyki czy rusycystyki. Zgodnie z koncepcją FNP Studia Polskie mają być integralnym i stabilnym elementem struktury uniwersyteckiej, a w ich ramach powinny być prowadzone badania i zajęcia dydaktyczne niezależnie od uniwersyteckich fluktuacji i koniunktur politycznych.

Po drugie, mają to być nie tylko studia polonistyczne, ale także interdyscyplinarne. Jak mówi prof. Włodzimierz Bolecki, wiceprezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej: – Tworzenie *de novo* tradycyjnych filologicznych studiów polonistycznych nie miałyby już uzasadnienia. Pomijając fakt, że nie jest to zadanie dla FNP i że takie studia są dostępne na większości wydziałów slawistycznych, chodziło nam o to, by w ramach Polish Studies prowadzono zajęcia i badania z różnych dziedzin – kultury, antropologii, gospodarki, historii, nauk społecznych, mediów, politologii etc. – oferując studentom

możliwość poznania jak największej liczby zagadnień dotyczących naszego kraju. Słowem, żeby nie były to studia polonistyczne, lecz polonoznawcze. Dzisiaj nie tylko opanowanie języka polskiego (choćby perfekcyjne) i znajomość wybranych zjawisk współczesnej kultury, lecz przede wszystkim gruntowna i specjalistyczna wiedza o Polsce jest niezbędna studentom Studiów Polskich. Niewielu z nich zostanie tłumaczami, a większość będzie pracować w mediach, turystyce, biznesie, administracji, dyplomacji, nauce. I nawet jeśli w pracy zawodowej nie będą się bezpośrednio zajmować Polską, to studia polonoznawcze mogą sprawić, że staną się ambasadorami polskich spraw.

Po trzecie, katedry polskie powinny być uruchamiane na najlepszych uczelniach – tam, gdzie uprawiana jest nauka, która liczy się w świecie. Wybór Columbia University w Nowym Jorku jako miejsca realizacji takiego założenia Polish Studies nie powinien więc budzić zdziwienia. Wysoko ustawiona poprzeczka ma jednak swoją cenę. Na Uniwersytecie Columbia najniższy kapitał żelazny, który trzeba zgromadzić, by doprowadzić do powstania nowej katedry, wynosi 3 mln dol.

W 2005 r. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej podpisała umowę z Columbia University na utworzenie Katedry Pol-

Chodziło nam o to, by w ramach Polish Studies prowadzono zajęcia i badania z różnych dziedzin – kultury, antropologii, gospodarki, historii, nauk społecznych, mediów, politologii etc. – oferując studentom możliwość poznania jak największej liczby zagadnień dotyczących naszego kraju. Słowem, żeby nie były to studia polonistyczne, lecz polonoznawcze – mówi prof. Bolecki.



DR MAŁGORZATA MAZUREK PODCZAS INAUGURACJI STUDIÓW POLSKICH NA UNIwersYTECIE COLUMBIA WE WRZEŚNIU 2014 R.

skiej (Polish Chair), w ramach której FNP miała wpłacić na ten cel łącznie 250 tys. dol. Była to całkiem spora sadzonka, z której miało wyrosnąć solidne drzewo kapitału żelaznego katedry. FNP nie miała jednak żadnego doświadczenia w zbieraniu funduszy od indywidualnych darczyńców. Zadanie wzięli więc na siebie pozostali partnerzy przedsięwzięcia: Fundacja Kościuszkowska, Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa w Nowym Jorku oraz Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w USA, optymistycznie zakładając, że większość kapitału zostanie zebrana w USA wśród Polonii i firm polsko-amerykańskich. Koordynatorem działań w USA był prof. John Micgiel, politolog i ekspert do spraw historii dziejów najnowszych, związany z Uniwersytetem Columbia i Uniwersytetem Warszawskim, współpracownik Fundacji Kościuszkowskiej. Dość szybko okazało się jednak, że procedura „żebracza”, polegająca na pukaniu w kolejne drzwi, nie sprawdza się – do listopada 2007 r. pozyskano jedynie 700 tys. dol. By zrealizować ideę, trzeba było zmienić sposób myślenia i działania.

Grupa upartych entuzjastów

Nową formułę zaproponowała Fundacja na rzecz Nauki Polskiej: w jej zamyśle inicjatywa tworzenia Polish Studies na uniwersytetach zachodnich powinna należeć do interesów państwa, stając się jednym z najważniejszych instrumentów jego dyplomacji kulturalnej. Akcja Fundacji trafiła na dobry moment – idea wspierania studiów polskich była wcześniej przedmiotem zainteresowania Ministerstwa Nauki oraz prac studyjnych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które zainicjował Rafał Wiśniewski. Wspólny pomysł profesorów Włodzimierza Boleckiego i Johna Micgiela opierał się na przeświadczeniu, że wielkie projekty mogą zostać zrealizowane, o ile znajdą się ludzie, którzy się z nimi utożsamiają i poświęcą im swój czas. Wówczas konkretnym celem było zebranie w Polsce brakujących środków na założenie funduszu żelaznego Katedry Polskiej na Uniwersytecie Columbia.

Akcja promocyjna dotycząca finansowego wsparcia Polish Studies, przeprowadzona przez FNP, ruszyła wiosną 2007 r. Jej kulminacyjnym momentem była zorganizowana w Belwederze przez FNP w październiku 2007 r. konferencja Polish Studies Abroad, nad którą patronat objął marszałek Sejmu. W konferencji, oprócz środowiska naukowego, wzięli udział m.in. przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Poparcie najważniejszych instytucji państwowych dla idei tworzenia katedr polskich na zagranicznych uniwersytetach przełożyło się na zainteresowanie mediów i umożliwiło rozmowy z przyzwoitymi sponsorami.

Podczas konferencji nie ukrywano trudności, z jakimi od lat muszą się mierzyć katedry polskie. Profesor Jan Dowgiałło, pierwszy ambasador Polski w Izraelu po 1989 r., opisał ciernistą drogę tworzenia Katedry Historii i Kultury Polskiej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Starania trwały sześć lat. Katedra prowadzi działalność, ale nie jest placówką samodzielną – znajduje się pod auspicjami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zdaniem innego uczestnika konferencji, prof. Normana Daviesa, organizowanie studiów polonoznawczych to konieczność przełamania bariery trudnego języka, szyfrów hermetycznej literatury, przewyciężenia stereotypów w atmosferze niewiedzy, a nawet dezinformacji na temat Polski. Na zachodnich uniwersytetach brakuje lektorów i infrastruktury niezbędnej do realizacji studiów polonoznawczych, a w bibliotekach – przetłumaczonych na obce języki prac polskich humanistów oraz polskich czasopism. Dotychczas istniejące placówki, które zajmują się nauczaniem polskiej historii czy języka, wciąż funkcjonują w cieniu kultur bardziej znanych: rosyjskiej albo niemieckiej. Są traktowane jako niesamodzielne naukowo. Może nawet nieistotne dla kogoś, kto chciałby zrozumieć problemy tej części świata, którą w XIX w. nazwano Mitteleuropą. Jeśli przypomnieć – za prof. Daviesem – że współczesne uniwersytety opanowali buchalterzy, którzy pilnują, by studia były opłacalne, pomysł z utworzeniem Polish Studies np. na Uniwersytecie Columbia mógł się wydawać szalony.

Ideowe wsparcie, którego inicjatywie Fundacji udzieliło Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przełożyło się jednak na sprawne rozpoczęcie konkretnych działań.

W listopadzie 2007 r. w promocję akcji zbierania środków na utworzenie funduszu żelaznego Katedry Polskiej Uniwersytetu Columbia włączył się Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku, a konkretnie konsul dr Ewa Ger, psycholog, prezes firmy human resources, wykładowczyni na kilku uczelniach, która od września 2007 r. pracowała w Nowym Jorku. Już kilka miesięcy przed wyjazdem na placówkę uznała podjęcie działań zmierzających do zebrania funduszu żelaznego za priorytet swojej pracy w dyplomacji. Podczas wizyty w Polsce nawiązała kontakt z FNP. Zdecydowano się prowadzić odtąd akcję na rzecz Katedry Polskiej dwutorowo: poprzez liczne kontakty z mediami oraz szukanie wsparcia u przedstawicieli polskich instytucji finansowych i spółek Skarbu Państwa. W ciągu dwóch lat prowadzenia akcji odbyły się dziesiątki spotkań z biznesem i mediami. Ale opłaciło się. Pod koniec 2008 r. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej mogła oznajmić, że zebrano środki niezbędne do utworzenia kapitału żelaznego na rzecz Katedry Polskiej. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie bezinteresowne zaangażowanie wielu osób

prywatnych, a także przedstawiciele różnych instytucji, które ten pomysł uznały za własny.

Tak Ewa Ger wspomina ten czas: – To była gigantyczna praca! Podjęłam ją na własne życzenie, gdy stwierdziłam, że do tak ważnej idei, choć nie dla wszystkich czytelnej, uda mi się przekonać potencjalnych donatorów jedynie w bezpośrednim kontakcie. Na szczęście konsul generalny w Nowym Jorku Krzysztof W. Kasprzyk to zaakceptował. Projekt nie zostałby zrealizowany bez jego poparcia, ale też bezinteresownej pomocy posłanki Mirosławy Nykiel. Między innymi dzięki niej moi rozmówcy w Polsce zdawali sobie sprawę ze znaczenia przedsięwzięcia. Trzeba było tylko im wyjaśnić, że zebranie – w polskich warunkach! – 3 mln dol. na fundusz żelazny Katedry Polskiej Uniwersytetu Columbia ma sens, mimo że korzyści z tego wynikające będą widoczne w odległej perspektywie.

Niewątpliwie zadziałał patriotyzm biznesu – w biznesie doszło do głosu pokolenie ludzi, którym słowo „prestż” nie kojarzyło się wyłącznie ze statusem materialnym¹.

¹ Darczyńcami, dzięki którym utworzono kapitał żelazny Katedry Polskiej na Uniwersytecie Columbia, są: Giełda Papierów Wartościowych, Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych, Enea, PGE Polska Grupa Energetyczna, Bogdan Fiszer Silesia Capital Fund, Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna, Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna, Kostrzyńsko-Słubicka

W styczniu 2009 r., na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej – w obecności ministrów: kultury i dziedzictwa narodowego, nauki, skarbu i spraw zagranicznych oraz przedstawiciela ambasady USA – Fundacja na rzecz Nauki Polskiej ogłosiła osiągnięcie celu i gotowość przekazania zebranych środków Uniwersytetowi Columbia. Współpraca tak różnych podmiotów – organizacji pozarządowych, ministerstw, biznesu, parlamentarzystów i osób prywatnych – pokazała też drogę, którą powinni podążać inni zainteresowani tworzeniem studiów polonoznawczych.

Idea znajduje naśladowców

Po przekazaniu w marcu 2009 r. środków Uniwersytetowi Columbia i utworzeniu przez uczelnię Endowment for Polish Chair, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej nadzorowała wybór szefa przyszłej Katedry Polskiej. Zgodnie z umową, której zapisy doprecyzowano podczas spotkania prezesów FNP z prezydentem Columbii we wrześniu 2009 r., uniwersytet ogłosił międzynarodowy konkurs adresowany do uczonych ze wszystkich nauk społecz-

Specjalna Strefa Ekonomiczna, Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego, Fundacja Edukacji Rynku Kapitałowego oraz wymienione w tekście: Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa w Nowym Jorku, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w USA, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej. Nie zabrakło też anonimowych i indywidualnych darczyńców.



DR STANLEY BILL
PODZAS SPOTKANIA PT. NEXT STEP: POLAND ODBYWAJĄCEGO SIĘ W RAMACH
STUDIÓW POLSKICH NA UNIwersYTECIE W CAMBRIDGE.

nych zajmujących się sprawami polskimi. W procedurze konkursowej współpracowały dwie instancje: Searching Committee złożony z profesorów Columbii, którego zadaniem był wybór osoby spełniającej warunki kontraktu, oraz Advisory Board (złożony z przedstawicieli Columbii, FNP i Fundacji Kościuszkowskiej) opiniujący kandydatów, którzy zgłosili się do konkursu.

Pierwszy etap konkursu, ogłoszony w grudniu 2009 r., do którego przystąpiło ponad 40 osób z USA, Europy i Australii, nie został jednak rozstrzygnięty. Żaden z wydziałów Columbii, gdzie możliwe było powstanie Polish Chair, nie znalazł wśród aplikantów odpowiedniego dla siebie kandydata. W tej sytuacji ówczesny dziekan Wydziału Historycznego, profesor Mark A. Mazower, zaproponował, by Katedra Polska powstała w ramach jego wydziału. Ponieważ konkurs trwał, oczekiwano kolejnych kandydatów specjalizujących się w historii Polski i Europy Środkowej. Drugi etap konkursu zakończył się wyborem doktor Natalii Nowakowskiej, uczoney z Oxford University, która jednak po kilku miesiącach zrezygnowała z objęcia katedry z powodów rodzinnych. Gdyby wówczas stanowisko profesora pozostało nieobsadzone, Columbia – zgodnie z umową – miała prawo zakończyć procedurę, przeznaczając utworzony kapitał żelazny na inny cel, choć zbliżony tematycznie do pierwotnego. W czasie kilkumiesięcznej przerwy spowodowanej decyzją Natalii Nowakowskiej FNP i Uniwersytet Columbia ustaliły jednak, że konkurs otworzy się na nowe aplikacje, pochodzące nie tylko od doświadczonych uczonych, ale także od *junior researchers*. Pomysł okazał się sukcesem: w trzecim etapie konkursu Wydział Historyczny zaproponował stanowisko szefowej Katedry Polskiej młodej uczoney z Polski, dr Małgorzacie Mazurek – absolwentce historii i socjologii na Uniwersytecie Warszawskim, która w dorobku miała liczne staże naukowe oraz wykłady prowadzone w jednostkach badawczych w Niemczech, Francji i USA. Małgorzata Mazurek jest stypendystką m.in. Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Marie-Curie Fellowship, autorką kilku oryginalnych publikacji książkowych i wielu artykułów w naukowych czasopismach zagranicznych.

Jeszcze w czasie trwania konkursu na Columbii FNP zadeklarowała, że zainicjuje powstanie analogicznych katedr polskich w Niemczech i w Wielkiej Brytanii. Pomysł spodobał się najpierw w Niemczech, gdzie od dłuższego czasu obserwowano, że tradycyjne studia polonistyczne przestają się cieszyć zainteresowaniem – podobnie jak w USA na początku lat 90. – mimo obecności na uczelniach wielu wybitnych specjalistów zajmujących się tematami polskimi. Inspiracją do działania okazała się konferencja

zorganizowana w Warszawie, w październiku 2007 r., przez Polsko-Niemiecką Fundację na rzecz Nauki, podczas której przedstawiono potrzebę utworzenia w Niemczech studiów polonoznawczych oraz doświadczenia FNP w zakładaniu Polish Chair na Columbii. Profesor Rita Süßmuth, prezes Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki i była przewodnicząca Bundestagu z ramienia CDU, oraz doktor Albrecht Lempp, znakomity tłumacz i wybitny propagator literatury polskiej w Niemczech (zmarły w 2012 r.), szybko doprowadzili do kolejnych spotkań wszystkich zainteresowanych stron z Niemiec i z Polski. W ich rezultacie zdecydowano o zorganizowaniu konkursu między uniwersytetami niemieckimi, które chciałyby utworzyć katedrę polską. Wybrano dwa uniwersytety, które wspólnymi siłami uruchomiły studia polonoznawcze: w Halle i w Jenie. Studia przez pięć lat mają być finansowane przez Polsko-Niemiecką Fundację na rzecz Nauki i Polsko-Niemiecką Fundację Pomocy (ze wsparciem rządów obu krajów). Później konieczne będzie samodzielne szukanie funduszy.

Na tym nie koniec. Z pomysłem wsparcia Studiów Polskich w Wielkiej Brytanii zwróciły się do Fundacji na rzecz Nauki Polskiej władze St. Anthony's College w Oksfordzie. FNP, wciąż zaangażowana w tworzenie katedry na Columbii, realizacji projektu podjąć się nie mogła. Udało się go doprowadzić do skutku dzięki inicjatywie profesora Normana Daviesa, który nakłonił jednego z najbogatszych polskich przedsiębiorców do wsparcia Studiów Polskich w St. Anthony's College (ośrodek pozyskał milion funtów).

Idea tworzenia Studiów Polskich w Wielkiej Brytanii nie została jednak przez FNP zaniechana, tym bardziej że trzy kolejne uniwersytety – w Aberdeen, Cambridge i Londynie – też zwróciły się do Fundacji z taką inicjatywą. Za sprawą wspólnego finansowego wysiłku dwóch brytyjskich fundacji: Grabowskiego i Zdanowicza oraz School of Arts and Humanities (Cambridge University), a także dzięki poparciu polskiego MSZ opracowano dokument *Polish Studies in XXIth Century*. Jest on podstawą funkcjonowania Polish Studies na uniwersytecie Cambridge w latach 2014–2018. Finansowe wsparcie FNP (w wysokości 110 tys. funtów) pozwoliło uruchomić projekt w terminie. Międzynarodowy konkurs na stanowisko szefa Polish Studies w Cambridge wygrał dr Stanley Bill – komparatysta, skupiony w zainteresowaniach naukowych na języku polskim, autor obronionej w 2013 r. na Northwestern University w USA pracy doktorskiej na temat kryzysu w chrześcijańskiej dialektyce, której bohaterem jest Czesław Miłosz i jego lektura Williama Blake'a oraz Fiodora Dostojewskiego w ześwieczonym świecie.

Columbia: polskie sprawy w nowym świetle

„Zamierzam stworzyć z Katedry Polskiej przede wszystkim laboratorium myśli” – deklarowała w wywiadzie udzielonym miesięcznikowi „Znak” (nr 9, wrzesień 2014) dr Małgorzata Mazurek, która kierowanie katedrą rozpoczęła 1 lipca 2014 r. „Katedra na Columbii to dobre miejsce do postawienia pytania: czym jest Polska dzisiaj? Jak widzą nasz kraj czy jego komplikacje historyczne studenci z różnych stron świata? Na przykład z Azji Środkowej (...), dla których Polska jest krajem z dalekiej zachodniej rubieży dawnego bloku komunistycznego. (...) Postaram się nie ograniczać programu studiów do wymiany polsko-amerykańskiej. Z polskiej historii można bowiem o wiele więcej zrozumieć, jeśli się ją przedstawia w szerszym, środkowo-europejskim otoczeniu”.

Doświadczenia zdobyte przez Małgorzatę Mazurek podczas pierwszych miesięcy pracy potwierdziły tamte zamierzenia. Współpraca Katedry Polskiej z dr Anną Frajllich-Zajac, poetką i prozaiczką, która od wielu lat prowadzi na Columbii zajęcia z literatury i języka polskiego, czy z dr Agnieszką Legutko, która z kolei ma wykłady z języka i kultury jidisz, jest ważna i oczywista. Podobnie rozumiałe jest szukanie partnerów na Columbii, np. w Instytucie Studiów Żydowskich i Izraelskich, Instytucie Europejskim, na Wydziale Historycznym czy Sławistycznym albo w ramach studiów rosyjskich, euroazjatyckich czy wschodnioeuropejskich.

Inną jakością jest wspólne organizowanie gościnnych wykładów czy konferencji, np. z Instytutem Badań nad Azją Wschodnią, w ramach której na początku 2016 r. wspólnymi siłami zostanie zorganizowana konferencja na temat obiegów wiedzy między dawnym blokiem wschodnim, Chinami i tzw. Trzecim Światem. Eksport komunizmu, jako ideologii i wiedzy eksperckiej (przykładem jest tematyka rozwoju), będzie rozpatrywany w perspektywie wschodnioeuropejskiej i azjatyckiej. Stare sprawy w nowym świetle?... Na tak globalnym i wymagającym intelektualnie uniwersytecie jak Columbia brawurowe ujęcia tematu cieszą się największym uznaniem. Oraz frekwencją. Wtedy też znajdują się pieniądze, mówiąc wprost, bo budżet Katedry Polskiej jest nieporównanie mniej zasobny od tego, jakim dysponują inne jednostki badawcze na Columbii. Połączenie sił daje Katedrze Polskiej możliwość wypełnienia na szersze

wody – tak pod względem skali podejmowanej tematyki, jak dotarcia do publiczności. A stałych, wiernych odbiorców nowa katedra potrzebuje najbardziej.

Oddając głos dr Małgorzacie Mazurek: – W maju 2015 r. odbył się pierwszy warsztat roboczy w cyklu, który zatytułowałam *Global Dynamics of Cultural Production* i rozpisałam na dwa najbliższe lata. Tematem każdego z czterech planowanych warsztatów jest Polska i jej kultura, przedstawiane w kontekście wschodnio- lub środkowoeuropejskim. W maju zastanawialiśmy się, jak powstaje sztuka polska lub z Polską związana i jak funkcjonuje w zglobalizowanym świecie, jak jest promowana, w jaki sposób prace np. Pawła Althamera czy Wilhelma Sasnala trafiły na swój czas i rynek oraz jakie mają dla polskiej sztuki znaczenie instytucje w rodzaju nowojorskiego Museum of Modern Art. Na warsztat zaprosiliśmy kuratorów z całego świata, którzy zajmują się sztuką środkowoeuropejską. Jednym z gości był m.in.

właściciel galerii w Pradze czeskiej, który sprowadza sztukę z Polski, ale też z Bliższego Wschodu. To nieoczywiste połączenie, niejedynie zresztą podczas planowanych warsztatów, w których obok badaczy – historyków sztuki czy literaturoznawców – będą brali udział praktycy: galerzyści, kuratorzy, tłumacze literatury. Ale przede wszystkim, mam nadzieję, słuchaczami naszych minikonferencji będą ludzie z miasta.

Tematy pozostałych warsztatów to: planowanie przestrzeni w powojennej Europie Środkowowschodniej; finansowanie

kultury – państwo jako mecenas i cenzor; komercjalizacja narracji historycznych.

W roku akademickim 2015/2016 Małgorzata Mazurek będzie prowadzić zajęcia z Polską w tle, m.in. wykład ogólnouniwersytecki pt. *Społeczeństwo i myśl polityczna w Europie Wschodniej* oraz seminarium na temat kultury na ziemiach polskich od baroku po czasy współczesne, adresowane do studentów kierunków humanistycznych na studiach magisterskich i doktoranckich. Podczas seminarium będą poruszane tematy z literatury, historii sztuki, historii społecznej i politycznej, architektury, kultury popularnej. Przewidywana jest zarówno wizyta na Greenpoincie, jak i rozmowy z kuratorami w MoMA, którzy np. o obecnej tam sztuce Magdaleny Abakanowicz potrafią opowiedzieć w wielokulturowym kontekście.

*Dr Małgorzata Mazurek:
„Katedra na Columbii to
dobre miejsce do posta-
wienia pytania: czym
jest Polska dzisiaj? Jak
widzą nasz kraj czy jego
komplikacje historyczne
studenci z różnych stron
świata?”*

Katedra Polska prowadzi też działalność poza Columbią. Stała współpraca z Instytutem Adama Mickiewicza daje możliwość sprowadzania gości z Polski. Wraz z NYC Polish Filmmakers w latach 2015–2016 zostanie zorganizowany cykl pokazów najlepszych polskich filmów, połączony z dyskusjami na ich temat. Przedsmak tego, co widzów czeka, można było poznać w listopadzie 2014 r., kiedy w obecności blisko 200 widzów odbył się pokaz filmu *Ida* w reż. Pawła Pawlikowskiego i dyskusja na jego temat, prowadzona przez Michała Oleszczyka, szefa festiwalu filmowego w Gdyni.

To nie koniec pozauczelnianej aktywności. Katedra Polska współtworzy też rodzaj wspólnych działań, które można nazwać studiami polskimi w świecie anglojęzycznym. W działania te wpisuje się pomysł Polish-Jewish Initiative, realizowany we współpracy z Princeton University, Ohio State University i University of Illinois at Chicago, w ramach którego koordynowane są syllabusy i nowa oferta dydaktyczna studiów polsko-żydowskich. Z kolei w listopadzie 2015 r. w Filadelfii Katedra Polska będzie współorganizowała wraz z University of Maryland panel dyskusyjny *Poland Goes Global* na temat nowych narracji historycznych o Polsce w świecie. Debatę przewiduje program kongresu Association of Eastern European and Eurasian Studies. Fundusze Katedry Polskiej pozwoliły na współfinansowanie w maju 2015 r. międzynarodowej konferencji na temat nauk społecznych w Europie Środkowowschodniej w latach 1890–1945. Konferencję współorganizują: Uniwersytet Warszawski oraz Instytut Europy Wschodniej i Południowowschodniej w Regensburgu. Do pozostałych przedsięwzięć Katedra szuka sponsorów na Columbi i poza uczelnią.

Zamierzeń i planów, które z każdym tygodniem przybierają coraz bardziej konkretny kształt, jest niemało. Wydają się one tym bardziej imponujące, jeśli uświadomić sobie, że nie stoi za nimi instytucja z szyldem, sztabem współpracowników i gronem sekretarzy. Katedra Polska to bowiem instytucja jednoosobowa – Małgorzata Mazurek jest swoim szefem, organizatorem działań i sekretarzem jednocześnie. Dbą też, by wśród prawie 30 tys. studentów powstałego w 1754 r. Columbia University nie brakowało studentów zainteresowanych polską tematyką. Jako profesor Katedry Polskiej, w ramach Wydziału Historycznego brała udział w rekrutacji doktorantów, którzy zamierzają się specjalizować w historii Europy (a rekrutacja jest bardzo staranna: do college'u dostaje się 7 proc. chętnych, na studia doktoranckie – poniżej 5 proc.; wśród egzaminowanych znajdowały się także osoby zainteresowane polską problematyką). Doktor

Mazurek jest też konsultantem prac licencjackich i magisterskich tematycznie związanych z Polską.

Uczzonej zależy na czymś więcej, niż tylko na powstaniu w Nowym Jorku kolejnego miejsca, gdzie „mówi się o Polsce”. Jej zamiarem jest stworzenie przestrzeni, w której o Polskę będzie można się pokłócić, przedstawić odważne idee, nowatorskie ujęcia znanych tematów, a także pokazać niezauważane sploty i podskórne połączenia, łączące polskie tematy z globalną wioską.

Cambridge: od poezji do geopolityki

Doktor Stanley Bill, profesor Polish Studies na Uniwersytecie Cambridge, w październiku 2014 r. zainaugurował działalność ośrodka całorocznym kursem, podczas którego wprowadza studentów w język, literaturę i kulturę polską. Podejmuje zagadnienia historycznej wieloetniczności, skutków zmieniających się przebiegów granic oraz utraty państwa i niepodległości, a także omawia znaczenie niełatwych relacji ze wschodnimi sąsiadami, z jednej strony pełnych nieporozumień i komplikacji, z drugiej niepozabawionych chęci choćby jedynie poprawnego ułożenia kontaktów.

Kurs otwiera się symbolicznym rokiem 966, kiedy Mieszko I wraz z dworem przyjmuje chrzest, rozpoczynając budowę nowej państwowości, i będzie prowadzony przez wszystkie meandry polskiej historii aż do czasów współczesnych. To szansa na rzetelne przedstawienie historii polskiej kultury, a przez to zrozumienie np. ukraińskich perspektyw, polskiego przywiązania do Wilna czy Lwowa czy społecznego przewrażliwienia w stosunkach z Rosją. Kontekst środkowoeuropejski czy nawet paneuropejski ma głębokie uzasadnienie, biorąc pod uwagę, że język polski jest od kilku lat jednym z najczęściej słyszanych w wielu miastach Wielkiej Brytanii, a wojna we wschodniej Ukrainie już dawno przestała być lokalnym konfliktem.

Doktor Stanley Bill nie kryje zadowolenia z pracy z grupą ponad 30 studentów, którzy uczęszczają na jego kurs czy na zajęcia nauki języka polskiego: – Władze wydziału są pozytywnie zaskoczone tak wysoką frekwencją. To zdecydowanie najliczniejszy kurs tego rodzaju. Większość moich studentów do tej pory nie miała nic wspólnego z językami słowiańskimi – studiuje romanistykę albo germanistykę. Język polski nie jest jednak dla nich egzotycznym językiem ze wschodniej rubieży Unii Europejskiej. Poznanie języka i przez to zrozumienie Polski traktują jako inwestycję w przyszłość. Polska jest przecież jednym z większych krajów Unii, jej strategiczne znaczenie,

jako ostatniego państwa UE na wschodzie, jeszcze długo będzie aktualne, więc choćby z tego powodu znajomość kraju i języka będą coraz bardziej w cenie. Nie jest to bez znaczenia dla samej Polski i jej spraw: absolwenci naszego wydziału – Języków Nowożytnych i Średniowiecznych – często znajdują pracę na wysokich stanowiskach w instytucjach rządowych, dyplomacji i administracji publicznej, finansach, biznesie.

Jak ambitny poziom intelektualnych zmagień reprezentują studenci już teraz, przekonują tematy ich esejów: pieśni Kochanowskiego w kontekście jego przekładu Psalmów, różnorodność etniczna i kulturowa I Rzeczypospolitej, muzyka Chopina na tle epoki, Witkacy i problem „czystej formy”, poezja powstania warszawskiego.

Wiedza o polskiej kulturze, języku i historii pozwoli studentom zrozumieć pozycję Polski na kontynencie – dużego kraju w środku Europy z coraz bardziej liczącym się potencjałem ekonomicznym i mobilnym oraz niepozabawionym aspiracji społeczeństwem. Plany związane ze studiami polonoznawczymi wykraczają poza sale wykładowe w Cambridge – dotyczą cyklicznych spotkań przeznaczonych zarówno dla przedstawicieli społeczności akademickiej, jak i publiczności z zewnątrz. Ich celem jest bowiem także podnoszenie wiedzy ogólnej na temat kraju, z którego rekrutuje się jedna z najliczniejszych aktualnie mniejszości na Wyspach.

Właśnie w imię tych racji Polish Studies nawiązały współpracę z Ukrainian Studies. I zapowiada się ona bardzo owocnie. Ośrodki, powodowane m.in. rosnącym na Zachodzie zainteresowaniem konfliktem na Ukrainie, w dniach 30 czerwca–1 lipca 2015 r. wspólnie organizują konferencję na temat przyszłości stosunków polsko-ukraińskich z udziałem historyków, politologów i intelektualistów innych dziedzin z Polski, Ukrainy, USA i Wielkiej Brytanii.

Plany są zresztą tak rozległe, że największym problemem staje się samo pomieszczenie wydarzeń w kalendarzu. By wymienić choć niektóre: dyskusje w ramach „Kinoteki” wokół polskich premier kinowych, między Rosją a Niemcami: Polska i zmieniający się porządek europejski (spotkanie z udziałem Edwarda Lucasa z „The Economist” i Petera Hitchensa z „The Mail of Sunday”), życie na

marginiesach: Bruno Schulz i chasydzka kabała (dyskusja z udziałem prof. Agaty Bielik-Robson).

Na frekwencję narzekać nie sposób. Przed pierwszym spotkaniem, w styczniu 2015 r., na temat żydowskiej pamięci we współczesnej Polsce (była to wirtualna wycieczka po Muzeum Historii Żydów Polskich z udziałem jej dyrektora programowej Barbary Kirshenblatt-Gimblett) – wszystkie miejsca na sali były zarezerwowane. Zainteresowanie było tak duże, że informacja o pojawieniu się kuratorki muzeum znalazła się na pierwszej stronie głównego portalu uniwersyteckiego. Wiosną, za sprawą studiów polonoznawczych,

odbyło się spotkanie autorskie z Adamem Zagajewskim. Poeta jest też jurorem w konkursie na najlepszy przekład polskich wierszy autorstwa studentów doktora Billa.

Osobowość szefa programu Polish Studies w Cambridge jest tutaj nie bez znaczenia. Stanley Bill, urodzony w Wielkiej Brytanii, wychował się w Australii. W Polsce znalazł się jako młody człowiek, powodowany chęcią poznania Europy Środkowej. Wtedy interesowała go Rumunia, ale zamieszkał w Polsce, w Bielsku-Białej. Ucząc języka angielskiego, sam nauczył się perfekcyjnie polskiego, a w 2005 r. obronił pracę magisterską na europeistyce na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez cały ten czas był wierny swojej filozofii: kultura to język; by

poznać kulturę, trzeba nauczyć się języka, czyli żyć wśród ludzi, którzy się nim posługują. Poznanie polskiej historii przekonuje bowiem, że formy istnienia państwa, podobnie jak granice, mogą być zmienne. A kultura i kapitał społeczny znaczą więcej niż geopolityczne wskaźniki.

Oferty pozostałych brytyjskich uniwersytetów – w Aberdeen i Londynie – które zgłosiły chęć utworzenia Polish Studies, nie mogą więc stracić na atrakcyjności. By zachować w brytyjskim życiu akademickim wybitnych specjalistów w zakresie różnych polskich tematów, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej zaproponowała partnerom w Cambridge, by po pierwszym okresie funkcjonowania Polish Studies (2014–2018) kontynuować je w formule sieci międzyuniwersyteckiej: Aberdeen–Cambridge–London, a także, by oprzeć je na solidnym kapitale żelaznym, co zapewniłoby im stabilność funkcjonowania. Trudne? Na pewno. Ale zebrane do tej pory doświadczenia przekonują, że całkiem możliwe.

Anna Mateja

To zdecydowanie najliczniejszy kurs tego rodzaju. Większość moich studentów do tej pory nie miała nic wspólnego z językami słowiańskimi. Język polski nie jest jednak dla nich egzotycznym językiem ze wschodniej rubieży Unii Europejskiej. Poznanie języka i przez to zrozumienie Polski traktują jako inwestycję w przyszłość. – mówi dr Stanley Bill.